Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 115 | Września, czwartek, dnia 7-go października 1926 | Rok VIII

Odezwa!

Zbliża się dzień w którym dzwony naszego prastarego tumu uderzą radośnie na ingres nowego Arcypasterza i Prymasa Ks. Dr. Augusta Hlonda.

Całe obywatelstwo wielkopolskie, wszystkie stany, wszystkie ugrupowania społeczne i religijne powinny zgotować swemu najwyższemu dostojnikowi jak najgodniejsze przyjęcie.

Powitać Go chcemy nietylko objawami szczerego zapału, sercami bijącemi uczuciem synowskiej czci i miłości, ale powitać Go chcemy także i czynem, okazując, że gotowi jesteśmy z Nim współpracować zawsze, gdzie rozchodzić się będzie o wiarę katolicką i chrześcijańskie ideały.

Taką pracą, jeszcze przez śp. Prymasa Dalbora w ostatnich chwilach życia rozpoczętą, a swemu następcy na arcybiskupiej stolicy jakoby w spuściźnie przekazaną, to odbudowa starożytnego kościoła SS. Katarzynek, przy którym ma powstać zakład wychowawczy dla młodzieży rzemieślniczej i kupieckiej, pod kierownictwem Ks. Ks. Salezjanów.

Zabrano się już do dzieła a rzecz sama jest w toku.

Szczęśliwem zarządzeniem Opatrzności na wykonawcę ostatniej woli Swego dostojnego poprzednika został wybrany Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Hlond, jeden z członków tegoż Zgromadzenia Salezjańskiego, które tak mozolnie przy klasztorku SS. Katarzynek zakłada swą pierwszą na naszej poznańskiej ziemi placówkę.

Postanowiliśmy złożyć naszemu Arcypasterzowi w dniu Jego przybycia, upominek — w hołdowniczej dani — i chcemy złożyć dar ponad wszystko dlań miły — a tym będzie zebranie znacznego funduszu na cel kościelny i społeczny Jego sercu tak bardzo bliski —na odbudowanie zbezczeszczonego przez zaborców kościółka „Katarzynek" i ufundowanie przy nim zakładu wychowawczego dla młodzieży, której wychowaniu On najpiękniejsze lata Swego życia poświęcił.

Prosimy więc wszystkich: „Spieszcie na powitanie drogiego Ojca i Pasterza i złóżcie wspaniałomyślnie Waszą dla Niego ofiarę, aby przybywającemu Arcypasterzowi zgotować tę serdeczną radość, że tam może zacząć Swą błogosławioną działalność wśród nas, gdzie jego wielki poprzednik ją zakończył".

Ofiarodawcy i ich datki złożone na powyższy cel zostaną wpisani do złotej księgi, którą uroczyście przez specjalną delegację w dniu ingresu doręczy się jego Arcybiskupiej Mości Prymasowi, jako upominek od katolickiego społeczeństwa wielkopolskiego.

Datki prosimy przesyłać do **Poznańskiego Banku Ziemian w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13,** lub na konto tegoż Banku w P. K. O. nr. 202530.

Poznań (Ratusz), we wrześniu 1926.

Komitet przyjęcia Ks. Arcybiskupa Prymasa Dra. Hlonda.

Prezydjum:
Adolf Bniński, wojewoda Poznański. Prof. Dr. Paweł Gantkowski, prezes Ligi Katolickiej. Inż. Witold Hedinger, przewodniczący Rady Miejskiej. Cyryl Ratajski, prezydent stoł. m. Poznania. Feliks Wize, przewodniczący Wydziału Krajowego.

Następują podpisy wybitnych przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego.

Sensacyjne plotki o oddaniu Niemcom Gdańska

Paryż, 2. 10. „Journal de Finance" donosi, że sfinalizowanie paktu francusko - amerykańskiego w sprawie spłaty długu ma nastąpić pośrednio w drodze rozwiązanie kwestji gdańskiej. W czasie omawiania spraw Eupen i Malmedy, delegaci niemieccy dali do zrozumienia, że interesują się głównie sprawą granic wschodnich. Anglja nie sprzeciwi się oddaniu Gdańska Niemcom, Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowanie rządowi polskiemu. Rząd polski — zdaniem dziennika — nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu; również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski nie uczynią prawdopodobnie żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. Wzamian za to Niemcy miałyby przyrzec, że niemieckie koła w Ameryce wywrą nacisk na rząd waszyngtoński, aby zgodził się na ratyfikację układu dłużniczego Francji co do klauzuli jej bezpieczeństwa.

(Opublikowanie tej „wiadomości" przez Polską Ag. Tel. bez żadnych komentarzy można zrozumieć jedynie w tym sensie że PAT. chciała tylko przygwoździć tę ordynarną plotkę polityczną. — Przyp. Red.).

- Kronika -

Września, dnia 6-go października 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Brunona, jutro: M. P. Różańcowej.

* **W ostatniej chwili przypominamy** film p. tyt. **„Marcco zwycięzca"** (najsilniejszy i najodważniejszy człowiek świata) który wyświetla Kino „Apollo" dzisiaj wieczorem. Jako nadprogram: „Pogrzeb powieściopisarza Wł. St. Reymonta". Koncert smyczkowy orkiestry wojsk. Początek seansów o godz. 5,30 popoł. i 8,30 wiecz.

* **Szczytem poświęcenia się dla bliźnich,** to sprawna obrona ich w czasie pożaru. Nasza wrzesińska Ochotnicza Straż Pożarna, zreformowana obecnie w myśl najnowszego udoskonalonego systemu w pożarnictwie, urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 10. bm. popisy na nowo postawionej specjalnej wspinalni. Będzie to nadzwyczaj ciekawe widowisko dostępne dla każdego i bezpłatnie. Cwiczenia odbywają się o godzinie 3 popołudniu na Targowicy miejskiej. Towarzystwo właściciel domów jest w pierwszej linji najsilniej zainteresowane postępami w pożarnictwie, od sprawności bowiem strażaków zależy rozwój ognia i następstwa straszne tegoż lub ugaszenie pożaru w zarodku — i uratowanie majątku—jeżeli więc kto, to właściciele domów poprzeć winni starania o jak najwyższą sprawność straży pożarnej. Po ćwiczeniach nastąpi wymarsz towarzystw do sali p. Bartkowiaka na uroczyste posiedzenie. Nadmienić należy, o czem bliższych szczegółów dowiemy się z afiszów że od godziny 8-mej wieczorem rozpoczyna się zabawa taneczna.

* Sodalicja św. Piotra Klawera urządza w sali p. Bartkowiaka w sobotę, dnia 9 października b. r. o godz. 7,30 **Wieczór misyjny** na który składają się a) „Obrazy świetlne" z życia misyjnego w Afryce, b) „Głód w Afryce" utwór dramatyczny w 1 akcie przez ks dra. H Mioni oraz c) „Anioł Afryki i Polska" djalog i śpiew „Lutni".

* **W niedzielę, dnia 10. b. m, odbędą się dwustronne ćwiczenia polowe** między grupami Września i Strzałków składającemi się z stowarzyszeń wojskowo - wychowawczych. Do grupy wrzesińskiej należą stowarzyszenia: Powstańcy i Woj. Września i Miłosław, „Sokół" Wrześnią i Miłosław, Młodzież Polska i Szkoła wieczorna dokształcająca Wrześnią, Hufiec szkolny gimn. wrzesińskiego oraz Harcerz Wrześnią. Zbiórka oddziałów o godz. 8,30 rano na boisku 68 p. p. za Koszarami, dokąd przyprowadzą już zwarte oddziały komendanci poszczególnych stowarzyszeń P. W. i zameldują się u dowódcy. Członkowie stowarzyszeń przyniosą ze sobą przybory do jedzenia. Obiad wspólny po zakończeniu ćwiczeń. — Wymarsz na ćwiczenia w kierunku Września—Sędziwojewo o godz. 9,15 z rana. Stowarzyszenia, które nie posiadają umundurowania, mogą otrzymać furażerki, które komendanci poszczególnych Stowarzyszeń zapotrzebują u oficera instrukcyjnego do dnia 8. bm. pobiorą je w dniu ćwiczeń na placu zbiórki. Każde stowarzyszenie może, o ile jest w posiadaniu, stawić jednego gońca konnego i 4 rowerzystów.

— **Trzemeszno.** Jarmark na konie i bydło odbędzie się w Trzemesznie we wtorek, dnia 12. bm. Spęd zwierząt racicowych jest dozwolony z miejscowości nie objętych zarazą płucną.

Ofiara krwi i jej przemiany

w świetle obrzędu ludowego.

W poprzednich rozważaniach zaznaczyliśmy, że różnymi środkami mógł sobie człowiek pierwotny zapewnić przychylność sił nadprzyrodzonych, duchów i demonów. Ofiara złożona z jednego z tych przedmiotów miała sprawić, że człowiek nakłaniał siły wyższe do swej woli względnie unikał pewnych niepożądanych faktów. Szczególnie cenną i bardzo lubianą ofiarą była ofiara ludzka. Wartość jej zależną była przecież od wartości życia ludzkiego. Ofiary takie składano oczywiście najchętnie w chwilach ważnych dla życia rodzinnego, chcąc sobie niemi zapewnić przychylność duchów rodowych. Oto szereg przykładów.

Jeszcze dziś czasem u plemion dzikich śmierć wodza plemienia jest powodem do masowej rzezi ludzi. Rozpatrywanie zwyczajów ludów europejskich utwierdza nas w wierze, że krew jako ofiara pogrzebowa dobrze była im znaną. Ze starożytnych daje świadectwo masowej rzezi Herodot (VI, 72.). Oczywista rzecz, że z postępem cywilizacji barbarzyństwo takie musiało zniknąć, a kres ofiarom tego rodzaju położył w ustawodawstwie greckim Solon.

U niektórych plemion nidyjskich odcina sobie mąż kawałek ucha, składając z niego ofiarę, jeśli żona jego ma ciężki poród. Cygan, ojciec nowonarodzonego dziecka, nacina sobie palec a krew z niego wyciska na ognisko, składając temsamem ofiarę duchom ogniska domowego. Dwa wyżej podane obrzędy analogiczne są do obcinania włosów, zwyczaju zresztą zaświadczonego już przez Iljadę. Zwyczaj ten żyje do dziś u Nowogreków, gdzie ciało zmarłego lub też tylko trumnę rodzina pokrywa włosami. Włosy bowiem, jak i krew, uchodzą za umiejscowienie życia (przypowieść biblijna o Samsonie i Dalilli).

W obrzędzie weselnym późniejsze świadectwa mówią nam o używaniu krwi zwierzęcej. Tak np. u Felachów Egiptu wprowadzają młodą pannę do domu skropiwszy jego próg krwią owcy, którą u mahometan zastępuje się krwią kozy.

Z jednej tendencji tych ofiar wnosić można, że krew była rodzajem ofiary błagalnej. Wyraźnie wskazują na takie znaczenie jej w obrzędzie pogrzebowym zdania starych pisarzy, że „krew zaspakaja istoty podziemne (inferos)" (Servius) oraz, że „krew bydląt może mieć takie same znaczenie" (Varro).

Rzecz jasna, że ofiara krwawa zaczyna się później wydawać zbyt kosztowną, z drugiej znowu strony postęp cywilizacji odrzuca ją jako zbyt okrutną. Stąd też starano się zastąpić krew czemś podobnem. Na podstawie asocjacji pewnych zewnętrznych znaków zastąpić ją mogła woda barwiona na czerwono. Wykopaliska grobowe dały szereg przykładów malowania ciał na czerwono. Fakt ten kazał niemieckiemu uczonemu v. Duhnowi postawić hypotezę, że malowano całego nieboszczyka. Jednakże materjał rosyjski, a Rosja jest klasycznym krajem malującym zmarłych, zdania tego nie potwierdza. Większą bowiem ilość farby znaleziono w okolicach twarzy, mniej natomiast rąk itd. Zdaje się przeto, że farbę wylewano zmarłemu na twarz.

Trwalszem i jeszcze późniejszem zastąpieniem krwi jest czerwona tkanina. I znowu nie inaczej jak tylko w ten sposób należy sobie tłumaczyć: na podstawie asocjacji podobieństwa barw tkanina czerwona mogła zastąpić krew. Używano przeto czerwonej tkaniny, aby owinąć nią ciała umarłych. Fakt ten zaświadczyli dla starożytności pisarze tych czasów. Stwierdzić przytem trzeba, że zwyczaj ten jest bardzo stary, bo już Homer (Iljada ks. XXIV.) powiada, że proch z kości Hektora krewni i znajomi zebrali do czerwonego peplosu i złożyli w skrzyni. Istotne potwierdzenie tego nastąpiło przez wykopaliska afrykańskie, dokonane w ostatnich miesiącach, gdzie znaleziono trupa zawiniętego w czerwoną skórę. Z nowszych czasów wiadomo, że trumnę kozaka zaporoskiego zawijano w czerwoną kitajkę. Zresztą czerwony kolor szat uchodził w Europie nawet bardzo długo za kolor żałoby (we Florencji do XV. w.) i jako rytuał zachował się w obrzędzie pogrzeb. papieży do dnia dzisiejszego.

(Dokończenie nastąpi.) *Fr. Pacyński.*

Siedemnasty października
Coraz bliżej się przemyka
Masz już Bursy los w kieszeni?
Kto nie ma, niech się nie leni
Bo mu szczęście się uśmiecha.
Powiedz, czy to nie uciecha
Być raz motocyklu panem,
Własnym bawić się baranem,
Posiadać złoty zegarek,
Lub osiołka na podarek.
Mowisz, że ty nic nie wygrasz?
Człeku jak ty z szczęściem igrasz!
Kup los choć w ostatniej chwili,
Ten pewno cię nie omyli.
Masz ich kilka? O to mało
Skoro cię na kilka stało
Stanie cię na jeszcze więcej
A radzę ci tem goręcej,
Bo mówię: ostatnie grosze
Zazwyczaj szczęście przynoszą.
A grosz przecie nie stracony,
Patrz — gmach Bursy postawiony
Czeka tylko jeszcze dachu
A więc pomoż że mu „brachu"
Wszakżesz tu o dobro chodzi
To i Bóg ci wynagrodzi
Więc ci słowo mówię bratnie:
Marsz po losy, w dni ostatnie. be.

*** W międzyczasie ingresów w Gnieźnie i Poznaniu** mianowicie w czwartek, dnia 14. bm. około godz. 2 popoł. przejedzie przez ulice Wrześni w drodze do pp. Edw. Grabskich w Bieganowie Ksiądz Prymas Augustyn Hlond. Ksiądz Prymas odwiedzi dwa nowo budujące się kościoły w naszym powiecie i to w Sokolnikach, budowany kosztem parafji Sokolnickiej, i w Grabowie król., budowany kosztem właścicieli Grabowa pp. Wilkoszewskich.

*** Wenta Czerw. Krzyża we Wrześni.** Ubiegła niedziela była prawdziwem świętem dla wrzesińskiego Czerw. Krzyża, który dumny być może z przebiegu urządzonej wenty i nadspodziewanego sukcesu pieniężnego. W myśl ogłoszenia afiszami otwarto wentę z godziną 12 w południe w obecności zarządu i pań czynnych towarzystwa. Od razu zaczęły napływać do sali wielkie rzesze publiczności. Z każdą godziną powiększała się ilość zwiedzających wentę, to też gustownie udekorowane kioski stale były obleżane przez publiczność. Kupowano z chęcią różne i dobre artykuły spożywcze, a zawieszone w kiosku i kole szczęścia rogacz, zające, gęsi, kaczki, indyki, bażanty, kuropatwy itd. zachecały do popróbowania szczęścia w loterji. W stosunkowo krótkim też czasie rozprzedano olbrzymią ilość losów i niejeden nabywca szczęśliwego takiego losu uradowany odnosił do domu coś dobrego dla kuchni. W miarę ciągłego powiększania się liczby gości rosła kasa towarzystwa ku radości pań, urządzających jarmark niedzielny. W kręgielni — stale zapełnionej widzami — rozgrywał się matsch o piękne premje, a zwycięscy matadorzy w tej sztuce osięgnęli za swą zgrabność i wprawę to zająca, kaczkę, kulki skopowe, butelkę dobrego fluidum, kurczaka itd. Pobyt na sali uprzyjemniał śliczny koncert, wykonany przez orkiestrę 68 pp., która świeżo znowu odniosła pierwszą nagrodę dywizyjną podczas konkursu w Gnieźnie. Młodzież rozbawiona podczas wenty zaaranżowała ponad program miły dancing, który udał się jak najzupełniej przy doskonałej harmonji. W ten oto sposób pragnie się zobrazować przebieg ostatniej wenty Czerw. Krzyża, tej nadzwyczaj udatnej i sympatycznej imprezy. Sukces pieniężny był nadzwyczajny, rekordowy wprost na Wrześnię, gdyż zebrano na czysto 3000 złotych. Tak wielką zebrać sumę za wstępne, za sprzedaż różnych drobnych artykułów, osięgnąć z losów i koła szczęścia, to praca przeogromna zacnych naszych pań. Za to szczere oddanie się pracy na rzecz tak dobrej akcji należy się złożyć całemu Czerw. Krzyżowi gorące podziękowanie i uznanie i to w ręce przewodniczącej Czerw. Krzyża pani prezydentowej Zychlińskiej z Gorazdowa poświęcającej się z tak wielkiem zamiłowaniem i powodzeniem dla pracy społecznej. Jeszcze piękniejszem cieszyła by się ostatnia wenta rezultatem, gdyby ze sukcesem pieniężnym szedł w parze sukces moralny. Większe bowiem powinno panować zrozumienie dla szlachetnych celi, jakie przyświecały niedzielnej wencie u ludzi, od których społeczeństwo ma prawo się tego domagać. Podpadającą była wprost w niedzielę absencja ziemiaństwa, duchowieństwa i części tak zwanego lepszego obywatelstwa miejskiego. Wszak jedyny raz w roku apeluje Czerw. Krzyż wentą do wszystkich z miasta i powiatu, prosząc o okazanie mu życzliwości i poparcia dla instytucji, która chyba dostatecznie w ostatnich latach dała dowody swej zbożnej i owocnej pracy na rzecz ulżenia biedy i służenia ojczyźnie. Ciężkie w prawdzie przechodzimy wszyscy warunki życiowe, gniotą nas podatki i drożyzna, lecz czem są one w porównaniu do życia tych wdów i sierot po poległych, którzy w ofierze dla ojczyzny oddali na chwałę Polski więcej niż pieniądze, gdyż oddali swych mężów, swych ojców, jedynych swych żywicieli. Ich los powinien żywo obchodzić nie tylko zawsze jedne i te same chętne do poświęcenia się jednostki, lecz dola tych biednych winna ogarnąć uczuciem litości i wdzięczności całe społeczeństwo. Niechaj będzie mi dozwolonem oddać się nadziei, że nastąpi w sprawie tej ocknienie i zwrot ku lepszemu tego miasta i powiatu, które dotychczas zawsze pod względem ofiarności — jak kiedyś n. p. na bezdomnych, na Lwów, Wilno, Górny Śląsk, biednych itd. — przodowały w akcji charytatywnych i służyły wzorem wszystkim innym powiatom Wielkopolski. Nie do wszystkich — zastrzegam się — odnoszą się słowa następne! Zmienił się w prawdzie w ostatnich latach częściowo skład ziemiaństwa w naszym powiecie, lecz niech pozostanie w nim zdrowy duch dawniejszy, ten duch ofiarny — chętny do pracy społecznej, której obecnie chyba nam więcej jeszcze potrzeba. Wenta zaś niedzielna, poświęcona celom tak wzniosłym i osięgnięty z niej tak piękny rezultat finansowy niech będą zapłatą dla Czerw. Krzyża za jego pracę i zarazem dla zacnych naszych pań bódźcem do stwarzania w dalszym ciągu tak wspaniałych dzieł miłosierdzia, a w nagrodę za tyle poświęceń towarzyszyć im będą wdzięczność i szczere uznanie całego społeczeństwa. Cześć Czerwonemu Krzyżowi we Wrześni i cześć wszystkim tym, którzy darami i przybyciem do uświetnienia dnia niedzielnego się przyczynili. ***

*** Konwersja pożyczek państwowych.** W dzienniku Ustaw Nr. 96 ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uzupełnienia postanowień o przerachowaniu i konwersji zobowiązań Skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 — 1920. Jednocześnie rozporządzeniem Prezydenta Rzeplitej (Dz. Ust. Nr. 96 poz. 561) ustalono emisję 5% poż. konwersyjnej na 150.000.000 zł. Umorzenie obligacyj tej pożyczki nastąpi do dnia 2 stycznia 1945 r., drogą przedterminowego wykupu lub losowania półrocznie 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, począwszy od dnia 2 stycznia 1927 r. Szczegóły i plan amortyzacyjny vide w Dz. Ust. Nr. 96.

*** Tegoroczne zbiory w Polsce.** Według danych Głównego urzędu statystycznego przedstawiają się tegoroczne zbiory polskie następująco: zebrano: pszenicy 13.363.000 centnarów, jęczmienia 16.057.000 centnarów, żyta 52 346 000 centnarów, owsa 33.000.000 centnarów. W stosunku do roku ubiegłego wynoszą tegoroczne zbiory wyrażone w procentach: pszenica 86,7, jęczmień 95,7, żyto 80,1 i owies 99,7. Zbiory kartofli wypadły gorzej z powodu niepogody, wynoszą one 247.632.000 centnarów. Buraki cukrowe ocenia się na 37.249.000 centnarów.

*** Zagraża nam wczesna zima.** Wbrew przepowiedniom długotrwałego ciepła, które miało panować aż do późnej jesieni, daje się obecnie odczuwać dotkliwe zimno, a meteorologowie zaczynają prorokować wczesne mrozy. Doświadczeni rolnicy mają swoje własne metody dla orjentacji w warunkach atmosferycznych. Otóż wśród kół rolniczych panuje przekonanie, że musimy się liczyć z nadejściem wczesnej a ostrej zimy.

Śp. ks Bp. Rosentreter

Dnia 4 bm. o godz. 3.15 nad ranem zmarł w Pelplinie ks. biskup A. Rosentreter.

Ks. biskup Rosentreter zachorował w piątek, o tyle jednak wczoraj czuł się lepiej, że nie kładł się do łóżka. Po kolacji położył się, osłabł jednak, a nad ranem nastąpiła śmierć. Następcą zmarłego biskupa jest ks. biskup Okoniewski, mianowany jako koadjutor zmarłego z prawem następstwa.

Na miejsce zaś ks. biskupa Okoniewskiego jako koadjutora wejdzie nowy biskup Polak.

Smierć śp. ks. biskupa Rosentretera odbije się poważnem echem w stosunkach pomorskich.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 5. 10. Do marszałka Sejmu p. Rataja nadeszło pismo z Rady Ministrów z rozporządzeniem Prezydenta Rzeplitej nast. treści:

„Na podstawie art. 25 konstytucji Rzeczypospolitej zamykam z dniem 2 paźdz. 1926 r." zwyczajną sesję Sejmu„. Następują podpisy Prezyd. Mościckiego i ministrów Piłsudskiego.

Podobne pismo nadeszło do marszałka Senatu p. Trąpczyńskiego.

Awanse urzędników

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym określa warunki, ustalone na Radzie Ministrów, co do awansu i podwyższenia poborów urzędników, zajętych w administracji państwowej. Awanse mogą być w roku bieżącym dokonane bezzwłocznie w tych władzach, urzędach i instytucjach, w których reorganizacja już została dokonana, przyczem za zreorganizowane uważać należy te władze, urzędy i instytucje, dla których zostały ustalone nowe, zredukowane etaty.

W latach przyszłych normalnym terminem awansów pozostaje 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, a awanse poza tymi terminami, konieczne ze względów służbowych mogą być dokonywane za zgodą Rady Ministrów, wyłącznie na stanowiska kierownicze.

Zamach o „dyktaturę chłopską" w Danji

Kopenhaga, 1. 10. Tel Comp. — Przywódca chłopów fryzyjskich, Peterson, oskarżony o obrażę państwa duńskiego, będzie prawdopodobnie skazany na kilka miesięcy więzienia. W związku z tem dzienniki donoszą o wykryciu spisku przeciwko państwu duńskiemu.

Plan spisku był opracowany we wszystkich szczegółach. W dzień otwarcia parlamentu duńskiego w Kopenhadze, tj. w dniu 20 października, 600 chłopów fryzyjskich, zorganizowanych w milicję, miało wylądować w Kopenhadze i ogłosić dyktaturę chłopską. Słychać że chłopi fryzyjscy nie dopuszczą do zasądzenia swego przywódcy i że nie cofną się ewentualnie przed wtargnięciem do więzienia, aby przemocą uwolnić swego przywódcę.

Z życia Towarzystw

*** Zebranie Tow. Zjedn. Murarzy odbędzie się w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 1,30 popoł. w lokalu p. Janiszewskiego. Dla bardzo ważnych spraw uprasza wszystkich członków o liczne przybycie
Zarząd.